



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 85 – marzec 2018

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne: 1 Tymoteusza 3:8-13

⁸ Również diakoni mają być uczciwi, nie dwulicowi, nie nałogowi pijacy, nie chciwi brudnego zysku, 9 zachowujący tajemnicę wiary wraz z czystym sumieniem. ¹⁰ Niech oni najpierw odbędą próbę, a potem, jeśli się okaże, że są nienaganni, niech przystąpią do pełnienia służby.

¹¹ Podobnie kobiety: powinny być poważne, nie przewrotne, trzeźwe, wierne we wszystkim.

¹² Diakoni niech będą mężami jednej żony, mężami, którzy potrafią dobrze kierować dziećmi i domami swoimi. ¹³ Bo ci, którzy dobrze służbę pełnili, zyskują sobie wysokie stanowisko i prawo występowania w sprawie wiary, która jest w Chrystusie Jezusie.

Po omówieniu warunków, których spełnienie wymagane jest by móc pełnić funkcje starszego w Kościele, Apostoł Paweł omawia teraz kwestię diakona. Słowo diakon i diakonia ma we współczesnym społeczeństwie i kościołach często zupełnie inne znaczenie i niestety nie funkcjonuje w sposób biblijny.

Znaczenie greckiego wyrazu *diakonos* związane jest ze służeniem. Pierwotnie oznaczało tego, kto służy przy stole, ale w I wieku znaczenie uległo rozszerzeniu do służenia w ogólności, w różnych sytuacjach. W Biblii wyraz diakon opisuje różne rodzaje służby w kościele.

W ogólnym języku wyraz *diakonos* oznaczał w I wieku tego, kto służy wykonując zadanie dane mu przez kogoś mającego nad nim zwierzchnictwo. Diakon ma w takiej sytuacji delegowany autorytet od tego, który dał mu zadanie.

W Biblii wyraz *diakonos* używany jest następująco:

- służba w sensie ogólnym (np. Dz.Ap. 1:17, 25; 19:22; Rz. 12:7; 1 Kor. 12:5).
- służba (polityczna) rządzących (Rz. 13:4).
- służba tych, którzy troszczą się o materialne potrzeby innych (Mt. 25:44; Dz.Ap. 11:29; 12:25; Rz. 15:25, 31).
- służba przy stole (Mt. 22:13; Łk 10:40; 17:8; Jn 2:5, 9; 12:2)
- naśladowanie Jezusa (Jn 12:29).

We wczesnym Kościele diakon stał się określoną funkcją, do jego obowiązków należało:

- dbanie o materialne potrzeby wierzących;
- prowadzenie śpiewu;
- zbieranie i zarządzanie pieniędzmi;
- służba przy Stole Pańskim;
- pilnowanie, aby tylko ci, którzy mogą, dostąpili do Wieczerzy Pańskiej.

Zanim zbadamy tekst Listu do Tymoteusza, najpierw należy sprawdzić, co Biblia uczy o powstaniu diakoni w Kościele.

W Dziejach Apostolskich czytamy, że istniał problem w kościele w Jeruzalem, mianowicie powstał rodzaj dyskryminacji niektórych potrzebujących. Apostołowie nie byli w stanie zajmować się wszystkimi praktycznymi sprawami. Wybrano więc diakonów, aby się zajęli służeniem przy Stole Pańskim oraz dbaniem o to, żeby nikomu z wierzących niczego nie brakowało.

Dzieje Apostolskie opisują, że diakoni mieli trzy zadania (Dz. Ap. 6:1-7):

1. Troska o materialne potrzeby członków Kościoła

Zadaniem diakonów nie było bezpośrednie zaspokajanie potrzeb materialnych innych, ale odpowiedzialność zorganizowania pomocy tak, aby nikomu niczego nie brakowało.

Chodzi tu jednoznacznie o pomoc dla wierzących należących do Kościoła, a nie o pomoc ogólną.

2. Troska o jedność Kościoła

Problemem w Kościele w Jeruzalem było zagrożenie jedności Kościoła przez podziały, powstałych z powodu zaniedbań w zaspokajaniu potrzeb hellenistycznych wdów (Dz. Ap. 6:1). Nie może być tak, by materialne czy inne praktyczne sprawy niszczyły jedność Kościoła. Przez swoją służbę diakoni dbają o jedność.

3. Wspieranie służby Słowa

Apostołowie (starsi) nie mogli całkiem skupić się na głoszeniu Słowa i nauczaniu z powodu problemów praktycznych. Starszy ma być pasterzem i nauczycielem zboru i musi być w stanie skoncentrować się nad tym zadaniem, gdyż jest poważne a zagrożenie fałszywego

nauczania jest wielkie. Diakon przejmuje obowiązki praktyczne, aby starszy mógł się skoncentrować na nauczaniu i duszpasterstwu, i aby Kościół w całości dobrze funkcjonował.

Oznacza to, że diakon zajmuje się zarządzaniem i nadzorem w praktycznych sprawach.

Pismo Święte naucza więc, że diakoni są po to, by służyć członkom Kościoła, a nie tym, którzy są spoza Kościoła.

Dzisiaj diakonia w wielu kościołach zajmuje się ogólną pomocą materialną w społeczeństwie, często niewierzącym. Nie jest to oczywiście złym dziełem, ale nie jest to diakonia w sensie biblijnym. Zadaniem Kościoła jest głoszenie Ewangelii. Pomoc materialna może być częścią tego, ale ma służyć głoszeniu Ewangelii, aby bezbożni się nawrócili. Jeśli kościół lub zbor organizuje pomoc dla potrzebujących w społeczeństwie bez jasnego głoszenia Ewangelii, jest on niczym innym niż świecką organizacją charytatywną. Diakonia bez głoszenia Ewangelii staje się w ten sposób akcją charytatywną, co nie ma nic wspólnego z biblijnym pojmowaniem diakonii.

Diakon w Kościele jest asystentem starszych. Nie oznacza to wcale, że jest to mniej wartościowa służba. Diakon ma inne zadania i obowiązki niż starszy. Starsi tworzą zarząd Kościoła, a diakoni są im podporządkowani, tak jak cały zbor.

Pismo Święte uczy jednoznacznie, że tylko mężczyźni mogą być starszymi (i pastorami), ale nie widzimy takiej restrykcji jeśli chodzi o diakonów. Czytamy też o kobietach, które były diakonisami np. Febe, była diakonisą zboru w Kenchreiach (Rz. 16:1-2). Jasnym jest jednak, że kobiety nie mogą głosić ani nauczać (por. 1 Tym. 2:11-15).

Służba diakona jest ważna. Warunki dla niego są bardzo podobne do warunków służby starszego. Jediną różnicą jest to, że od diakona nie jest wymagany, że jest w stanie nauczać. Diakon oczywiście może nauczać, ale nie jest to wymóg. Jednym z pierwszych diakonów, Szczepan, nauczał i głosił Ewangelię. Jeśli natomiast funkcję diakona pełni kobieta (kobieta nie może

pełnić funkcji starszego, natomiast może być diakonisą) nie może nauczać.

Tak jak u starszych, lista warunków nie skupia się na umiejętnościach, ale przede wszystkim na charakterze. Charakter i dojrzałość wiary, który wynika ze słów i czynów jest ważniejszy niż umiejętności.

Diakoni mają być uczciwi, tak jak starsi.

Dosłownie tekst mówi, że diakon ma być człowiekiem godnym szacunku, posiadającym dobrą reputację, synonim: nienaganny **Diakon nie może być dwulicowy**, co oznacza, że nie może być kłamliwy, nie może być fałszywy w mowie. Ma być człowiekiem godnym zaufania, który nie kłamie, nie oszukuje.

Diakon nie może być nałogowo pijącym. Nie chodzi o całkowity zakaz picia alkoholu (por. 5:23), ale wolność od wszelkich nałogów: picie, palenie, socjalne media, telewizja, gry komputerowe, itd. Diakon, tak jak starszy ma mieć siebie pod kontrolą i nie może pozwolić na to, że jakkolwiek nałóg ma kontrolę nad nim, gdyż jest wolny w Chrystusie.

Diakon nie może być chciwy brudnego zysku.

Było to szczególne zagrożenie w Efezie, które było ważnym miastem handlowym, gdzie panował materializm (por. Ef. 6:5-10). Jest to związane z ogólnym problemem, że motywacją kaznodziei do głoszenia nie mogą być pieniądze (1 P 5:2), tak samo diakon nie może oczekiwać materialnego wynagrodzenia za swą służbę. Kościół musi być całkiem wolny od wszelkiej formy korupcji.

Diakon musi zachować tajemnicę wiary z czystym sumieniem. Wiara jest treścią nauczania biblijnego (por. 1 Tym. 6:19).

Niezależnie od tego, czy diakon naucza czy nie, ma być jasne, w co wierzy, nie może być w nim nawet śladu fałszywej nauki.

Czyste sumienie wskazuje na moralny aspekt. Oznacza to życie według tego, w co wierzysz. Fałszywe nauczanie stanowi fałszywą treść oraz fałszywą moralność. Apostoł Paweł ciągle wiąże fałszywą naukę z niemoralnym zachowaniem (por. 1:19; 4:2).

Apostoł pisze, że diakon ma przejść przez **okres próbny**. Lepiej tłumaczyć: niech najpierw

zostanie sprawdzony (w greckim tekście występuje wyraz, który też można przetłumaczyć jak: sprawdzać, testować, egzaminować; też w 1 K 3:13; 11:28; Gal. 6:4; 1 Jn 4:1). Należy sprawdzić życie kandydata na diakona, aby się przekonać, czy się (już) nadaje. Nie chodzi o wiedzę lub umiejętności, lecz o charakter, o to czy kandydat jest **nienaganny**.

Apostoł Paweł nagle przerywa listę wymagań dla starszych, aby mówić o kobietach (w. 11). Grecki wyraz można zarówno przetłumaczyć, jako *kobiety* jak i jako *żony*, co powoduje niejasności, o które kobiety tu chodzi. Może chodzić o: żony diakonów; o kobiety, które są diakonami, lub o kobiety, które asystują diakonom.

Oczywiście jest ważnym, jakie są żony diakonów, gdyż jeśli małżeństwo diakonów nie jest dobre, nie może on służyć w Kościele. Pytaniem jest tylko, dlaczego Paweł nagle mówiłby o żonach diakonów, wcześniej nie pisząc o żonach starszych. Nie jest jednoznacznym, że chodzi tu o żony diakonów, ale też nie możemy tego wykluczyć. Jest też możliwym, że chodzi o kobiety, które są diakonisami, ale to też nie jest to do końca jasne. Nie stanowi to wielkiego problemu, gdyż w zasadzie cechy, opisywane przez Apostoła dotyczą wszystkich wierzących, w szczególności starszych, diakonów oraz ich żon.

Żony diakonów lub kobiety pełniące funkcję diakona powinny być **poważne**, dosł.: godne szacunku, nienaganne.

Mają być **nie przewrotne**, co dotyczy mowy. Nie powinny plotkować. Nie mogą mieć skłonności do obmawiania innych. Mają być znane z tego, że zawsze mówią prawdę.

Poza tym mają być trzeźwe, czyli trzeźwo myślące, nie nadużywające alkoholu oraz wierne we wszystkim, czyli godne zaufania.

Na końcu listy wymagań, Apostoł Paweł wymienia jeszcze dwa warunki dla diakonów, które są identyczne, jak dla starszych (w. 12): mają być mężem jednej żony oraz umieć zarządzać własnym domem i dziećmi. (Patrz komentarz 1 Tymoteusza 3:1-7).

w. 13

Apostoł Paweł kończy swoją listę motywacją, która jest podobna do stwierdzenia, którym rozpoczął listę wymagań dla starszych (3:1). Ci, którzy służą dobrze jako diakoni, otrzymują dwa wynagrodzenia: są szanowani przez innych i otrzymują świadomość występowania w sprawie wiary, lub śmiałość w wierze (tłumaczenie *prawo występowania* jest mylące). Wierna służba diakonów skutkuje pogłębieniem ich wiary.

Konkluzja

Starsi i diakoni pełnią szczególną służbę. Starsi prowadzą Kościół, mają nad nim nadzór i są odpowiedzialni za nauczanie. Diakoni asystują im i mają dbać o jedność Kościoła. To służba zborowi ku chwale Bożej. Nie starsi i diakonie są najważniejsi, lecz Chrystus, Głowa Kościoła i Jego Kościół.

Najważniejsze nie są umiejętności, lecz charakter i dojrzałość wiary, która wykazuje się w słowach i czynach. Wymagania, które Apostoł Paweł określił nie są staromodne, nadal obowiązują Kościół. Każdy kościół i zbor powinien dbać o to, by tylko w ten sposób wybierać i uznawać starszych i diakonów.

Oznacza to, że następujące praktyki, które niestety nie są już wyjątkiem są niezgodne ze Słowem Bożym: np ktoś zostaje wybrany jako starszy, tylko dlatego, że wcześniej był nim jego ojciec, lub z powodu pięknego sposobu wypowiedania się, lub z powodu jego statusu społecznego. Niezgodnym z Biblią jest również wybór starszych w sposób podobny do wyborów politycznych, gdzie każdy starszy werbuje dla siebie głosujących. Starsi i diakoni nie są zarządem firmy, dlatego ich wybór ani ich funkcjonowanie nie może tak wyglądać.

Zbor ma funkcjonować nie według standardów świata, lecz według standardów, które Bóg sam daje w swoim Słowie. Miejmy odwagę, aby reformować nasze zbory według Słowa Bożego.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Rozważanie Ewangelii według Jana 3,14-21

(14) Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, (15) aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (16) Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (17) Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. (18) Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. (19) A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe. (20) Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków. (21) Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego dokonane są w Bogu.

Jeżeli przyglądamy się kontekstowi naszego fragmentu Ewangelii, widzimy, że relacja niebios/ziemia zajmuje cały początek rozdziału 3. Najpierw w dialogu między Nikodemem a Jezusem, gdzie od wersetu 5 Jezus stwierdza: *...jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego*, co pozwala następnie mówić o tym co niebiańskie i ziemskie: *Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, gdy wam będę mówił o niebieskich?* (w. 12).

Rozważanie epizodu z wężem ze spiżu (w. 14-16).



Kontekst.

To, co podtrzymuje stosunek wysokości z niskością, niebios i ziemi, dwupolowość wszelkiej rzeczy i każdego istnienia, to oś, którą znajduje się tutaj w obrazie węża ze spiżu

podniesionego na drzewcu. Nie jest to pierwsza wzmianka, ponieważ:

- oś ta była ukazana w odniesieniu do zejścia *Pneumy* (Ducha) w momencie Chrztu Jezusa, z głosem płynącym z nieba („ty jesteś moim Synem”) i głosem z ziemi („oto Baranek Boży”), a zatem w temacie otwarcia niebios i ziemi;
- znalazła się na końcu rozdziału pierwszego w temacie drabiny Jakuba : *Powiedział też do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego* (w. 51).

Następnie oś ta będzie oddana przez krzyż Chrystusa: *(32) A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. (33) A to powiedział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze* (Jn 12,32-33).

Krzyż nie był ukazywany (w połączeniu z Chrystusem), od pierwszych wieków chrześcijaństwa, jako tylko narzędzie kary. Był brany pod uwagę jako instrument chwały. Dla przykładu wyrażenie: „On króluje począwszy od Krzyża”, które odnoszą się do wzmianki „On królował począwszy od drzewa”, czytanej przez pierwszych chrześcijan w wersecie 10 Psalmu 95.

Pierwsi chrześcijanie czerpali ze Starego Testamentu listy wydarzeń lub fragmenty pogrupowane wokół jednego tematu symbolicznego. Można zauważyć zbiór tematyczny, mówiący o kamieniu, skale, bądź o rzeczach związanych z wodą... Wąż spiżowy stanowi część tego, co wychodzi od drzewa i prowadzi do drzewa krzyża, jako znaku spotkania niebios i ziemi, wznoszenia i schodzenia, bycia wyniesionym.

Słowo wyniesiony, podniesiony (hypsosen) jest słowem które, w pierwszym znaczeniu jest powiedziane o Zmartwychwstaniu, ale Jan używa je także w odniesieniu do ukrzyżowania. To znaczy, że drzewo krzyża, bądź pionowy kawał drzewa krzyża, oś niebios i ziemi, jest nazywane często w dawnych wersjach tłumaczeń łacińskich Biblii lignum lub signum (drzewo lub znak).

Wąż spiżowy- wywyższony - jest zatem figurą krzyża; figurą, która jest wskazana jako uwielbienie Chrystusa (w. 14) i który określa znaczenie sposobu, w jaki On miał umrzeć.

Tekst

(14) i jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy – wywyższenie oznacza pójście w kierunku Ojca, a zatem Zmartwychwstanie. Werset poprzedni sugeruje (nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy), że wstępowanie jest zstąpieniem, ponieważ im bardziej in wstępuje, tym bardziej zstępuje; inaczej mówiąc im bardziej Chrystus wstępuje do Ojca, opuszczając swoją postać człowieka między ludźmi, tym bardziej przychodzi On jako Pneuma (Duch) Zmartwychwstania - (15) aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

(16) Albowiem tak Bóg umiłował świat - słowo cosmos (świat) prawie zawsze ma znaczenie negatywne u Jana, choć jak tutaj może także oznaczać swoich, którzy są „w” świecie (ale którzy nie są „ze” świata) – który Syna swego jednorodzonego dał. Wyniesienie Chrystusa na krzyżu jest także Wniebowstąpieniem. Różne określenia tego co łączy niebiosa i ziemia, prowadzą to tego aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, (jak giną walczący izraelici) - ale miał żywot wieczny.

„Nie zginął” – stanowi aluzję do 4 Mojżeszowej/Liczb. Epizod tamten rozpoczyna się po szemraniu Hebrajczyków, którzy wyszli z Egiptu. Bóg wysłał jadowite węże, które kęsały, zabijają, dziesiątkują Hebrajczyków, którzy wreszcie zwracają się do Mojżesza. Mojżesz prosi Boga, który rzekł do Mojżesza: *Zrób sobie węża i osadź go na drzewcu. I stanie się, że każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył* (Lb 21,8).

Tekst Księgi Liczb mówi, że *każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył* (w. 8), a u Jana

każdy, kto weń wierzy, (...) będzie miał żywot wieczny. Dla Jana jest tą samą rzeczą wierzyć i widzieć, podobnie jak wierzyć i słyszeć/usłyszeć. Syn Człowieczy także będzie wyniesiony na drzewie krzyża i wystawiony na spojrzenia innych, zgodnie z tym co mówi Pismo: „zobaczą tego, którego przebili”, które to słowa będą cytowane w Jn 19,37.

A ten, który patrzy na Chrystusa, ów jest wybawiony, uzdrowiony, otrzymuje życie poza życiem śmiertelnym i otrzymuje zatem życie *aiōnios*. To słowo *aiōnios* jest często niewłaściwie rozumiane jako wieczne, jeśli przyjmuje się je jako określenie tego, co poza czasem. Chodzi tu raczej o podkreślenie, że jest życie poza tym, które postrzegamy tutaj i teraz.

Kilka uwag do wersetów 17-21.

(17) Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. (18) Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. (19) A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe. (20) Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków. (21) Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego dokonane są w Bogu.

Oto tekst, który wnosi dużą złożoność: nie ma osądzenia, ale jest osądzenie.

Jest wiele miejsc w Ewangelii, w których Jan mówi o osądzeniu i to w sposób, który wydaje się nie jednoznaczny, nie koherentny. W istocie, są dwa tematy:

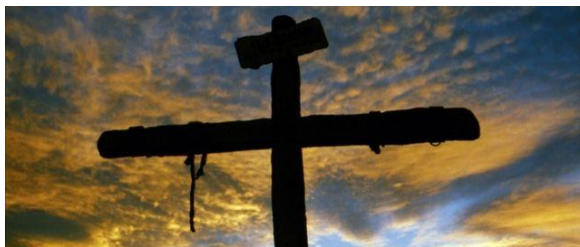
- *A jeśli by kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić* (Jn 12,47);

- *oraz Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą* (Jn 5,25). W tym tekście On sam jest sędzią żywych i umarłych.

Te dwa te tematy nie są jednak ze sobą sprzeczne, nawet jeśli takimi wydają się na pierwszy rzut oka.

Zauważmy kolejną trudność: aby umknąć przez osądzeniem wystarczy wierzyć. Rozumiane jest

to często w sposób uproszczony: że wystarczy stwierdzić, że ten, który ma dobrą opinię nie jest sądzony i wszyscy inni są uprzednio osądzeni, to znaczy potępieni! Ale tekst tego nie mówi. To, co mówi natomiast, to to, że wybawienie jest związane ze słuchaniem.



Wiara i słuchanie. Grzech i głuchota.

Zastąpmy tutaj słowo wierzyć przez słowo słyszeć. A zatem słyszeć oznacza „nie być w dyspozycji do sądenia”.

Można rozumieć od tego miejsca, że grzech przede wszystkim polega na byciu głuchym w rozumieniu Jezusa, który mówi, że są widzący, którzy nie widzą i głusi, którzy w pewnej sferze słyszą bardzo dobrze (są oni otwarci na to, czego należy słuchać ze szczególną uwagą). Głuchota jest grzechem w takim wymiarze, w jakim każdą konstruktywną relację (za zwłaszcza tę z Bogiem) określamy przede wszystkim w kategoriach wsłuchiwanie się. Tylko dzięki wsłuchaniu (w Słowo) można zostać wybawionym.

Sytuacja zamknięcia na słuchanie (na wsłuchiwanie się i poddanie słuchaniu) prowadzi do osądzenia, ale w znaczeniu, że to efektywnie ja sam siebie już osądziłem.

Pamiętajmy także, że Jezus mówi: *Którymkolwiek grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane* (Jn 20,23). „Odpuszczenie grzechu” w tym całym kontekście jest zwiastowaniem, mówieniem o Nim, podczas gdy ten, który nie słucha i nie słyszy utwierdza się we własnej głuchocie i potępieniu.

A zatem, mamy tutaj osąd i zbawienie, a właściwie i dokładniej osąd i nie-osąd. Przy czym tutaj ermin nie-osąd oznacza zbawienie, który to należy właściwie rozumieć. Nie można pojmować tego stwierdzenia tak, że mówi ono, że nie ma osądu/osądzenia, gdyż nie chodzi tutaj o jakąkolwiek o kimś „dobrą opinię”, ale o tego, który „słucha” i „słyszy”. Ten dopiero nie będzie osądzony.

A ten, który nie wierzy, to ten, który nie słucha i nie słyszy, co oznacza, że poddał się, jest poddany osądzeniu.

Ten, który nie wierzy, już został zawczasu osądzony. Jest osądzony właśnie z faktu braku wiary - braku słuchania i słyszenia.

A zatem przyjdzie do Syna wybawia świat, ale w tym samym czasie jest obwieszczeniem nie-słuchania przez tych, którzy nie chcą tego i wpadają w osądzenie.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:

www.blogpastoratomaszipieczko.blogspot.com